



## Zwrot na wschód

Tomasz HYPKI

W drugim, trzecim tygodniu rosyjskiego ataku na Ukrainę można już było ocenić, że jego główny cel stanowi Donbas i tereny położone na wschód od Dniepru. Rosjanie starali się też odciąć Ukraińców od wybrzeża Morza Czarnego. W ten sposób miała powstać tzw. Noworosja. Natarcie od północy na Kijów miało charakter drugoplanowy, bo zdobycie ukraińskiej stolicy Rosjanie od początku musieli uznać za mało realne.

W połowie marca najważniejszym miastem, które usiłowali zdobyć Rosjanie, stał się Mariupol nad Morzem Azowskim. Celem było też zniszczenie znajdujących się w jego rejonie sił ukraińskich, w tym pułku Azow, którego członkowie byli najbardziej zdeterminowani do walki z Rosją.

### Wyprawy kijowskie

16 marca 2022 niespodziewanie z Polski do Kijowa wyjechała misja z udziałem premierów Słowenii, Czech i naszego kraju. Jej najważniejszym członkiem był chyba jednak polski wicepremier odpowiedzialny za bezpieczeństwo, prezes partii rządzącej. Szczegóły wyjazdu nie zostały ujawnione. Tymczasem wyprawa do kraju ogarniętego wojną, do jego stolicy otoczonej z trzech stron przez wojska rosyjskie, wydaje się niemożli-

Po miesiącu walk o Mariupol miasto było już bardzo zniszczone. Jego mieszkańcy w większości uciekli na zachód, a obrońcy wycofywali się do dzielnicy przemysłowej i portu nad Morzem Azowskim. Tam usiłowali nadal walczyć, wykorzystując sprzyjającą infrastrukturę. Niektórzy się poddali, a inni próbowali różnych sposobów ewakuacji / Zdjęcie: Rex Features – East News

wa bez specjalnych gwarancji. A te mogli zapewnić jedynie Rosjanie...

Według dostępnych informacji, inicjatorem wyjazdu był premier Słowenii Janez Jansza. Pozostali politycy postanowili mu towarzyszyć. W jakim celu? W Kijowie spotkali się z prezydentem Wołodymyrem Zeleńskim i premierem Denysem Szmyhalem. Nie wiadomo, czy przekazali im coś istotnego. Niewiele na to wskazuje.

Na konferencji kończącej wyprawę polski wicepremier ogłosił propozycję stworzenia pokojowej misji NATO, albo jeszcze szerszego układu międzynarodowego, która miałaby działać na terytorium Ukrainy. Propozycja była najwyraźniej zaskoczeniem i dla gospo-

darzy, i dla tych, którzy mieliby realizować misję. Okazało się, że z nikim kompetentnym nie była konsultowana. Co więcej, trudno było zrozumieć, na czym miałyby polegać. Bo w dosłownym brzmieniu oznaczała przecież włączenie NATO do wojny...

Przy okazji wyjazdu grupy polityków z Europy pojawiły się pytania nie tylko o ich bezpieczeństwo, ale i stwarzane przy okazji zagrożenie dla prezydenta i premiera Ukrainy. Ciekawa odpowiedź pojawiła się w mediach rosyjskich. Informowały one, że Rosjanom nie opłaca się zabijać ukraińskich przywódców, bo nie miałyby kto podpisać aktu kapitulacji czy choćby zawieszenia broni, które nie budziłyby wątpliwości od strony praw-



Sytuacja na Ukrainie 31 marca 2022, gdy rozpoczęło się wycofywanie wojsk rosyjskich otaczających Kijów i zajmujących ukraińskie obszary na północy / Ilustracja: UK MoD

25 marca Główny Zarząd Operacyjny Sztabu Generalnego FR ocenił, że siły ukraińskie wzmocniło ponad 6,5 tys. zagranicznych ochotników. Przypomniano, że osoby te nie będą traktowane jak żołnierze armii przeciwnej i w przypadku dostania się do niewoli nie przysługuje im status jeńca wojennego. Na zdjęciu z 16 marca 2022 znajdowali się podobno ochotnicy z Polski / Zdjęcie: The Grayzone



nej. Ewentualni osadzeni przez Rosjan przywódcy marionetkowi nie dawaliby im takiego komfortu.

Warto dodać, że po pierwszej wizycie, do Kijowa wybierali się kolejni politycy. Także z kierownictwa Unii Europejskich. 13 kwietnia do Kijowie pojechali prezydenci Polski, Litwy, Łotwy i Estonii. Władze Ukrainy zdecydowały się przy tej okazji na otwarte *démarche* względem prezydenta Niemiec. Dały oficjalnie do zrozumienia, że jego wizyta w Kijowie jest niepożądana. Ukraińcom nie podobała się polityka Franka-Waltera Steinmeiera wobec Rosji, jeszcze gdy był ministrem spraw zagranicznych. Tym bardziej krytykowali ją po wybuchu wojny z Rosją, gdy Steinmeier był już prezydentem Niemiec. Niemiecki wicekanclerz Robert Habeck uznał zachowanie Kijowa za dyplomatyczną pomyłkę. Odrzucenie propozycji spotkania z prezydentem określił jako równoznaczne z odmową wobec Niemiec.

### Stagnacja na frontach

Tymczasem walki toczyły się dalej. Tyle, że obie strony znacznie ograniczyły informowanie o ich przebiegu. Dowództwo ukraińskie zaapelowało wręcz do mieszkańców, by nie zamieszczali w mediach społeczności-

wych zdjęć i filmów pokazujących zniszczenia powodowane przez ataki Rosjan, by nie ułatwiać im oceny zadawanych strat. Codzienne komunikaty Sztabu Generalnego WSU stawały się coraz częściej sprzeczne z danymi publikowanymi przez media i władze lokalne. Pojawiło się za to jeszcze więcej propagandy, która miała wspierać morale walczących i społeczeństwa. Inna rzecz, że w stosunku do pierwszych dni ataku na frontach niewiele się działo.

Rosjanie nadal przemieszczali wojska do rejonu buczańskiego i browarskiego, uzupełniając straty. Ostrzeliwali też ukraińskie pozycje dookoła Kijowa. Nie starali się jednak odciąć dróg zaopatrzenia miasta od południa i południowego zachodu.

W obwodzie ługańskim siły ukraińskie broniły Siewierodoniecka, który był intensywnie ostrzeliwany. W obwodzie donieckim walki uliczne trwały w miejscowościach na zachód i północ od Doniecka. W oblężonym Mariupolu starcia przesunęły się do centralnych rejonów miasta. Rosjanie najwyraźniej dążyli do opanowania tych dwóch

obwodów w ich pełnych granicach sprzed 2014. Zdobycie Mariupola miało im natomiast otworzyć drogę do pełnego połączenia Donbasu z rejonem sąsiadującym z Krymem. obrońcy miasta wielokrotnie apelowali do ukraińskiego dowództwa od odsiecz, ale bez skutków, bo ta była po prostu niemożliwa.

Dość sprawnie przebiegało tworzenie korytarzy humanitarnych, którymi z otoczonych przez Rosjan miast mogli ewakuować się ich mieszkańcy. Tylko 18 marca wyjechało nimi ponad 9 tys. osób. Ponad połowa z nich uciekła z Mariupola, prawie tyle samo z rejonu Sum, a kilkaset osób z Berdiańska. Kolejnego dnia otwarto korytarz humanitarny z Buczy.

Rosjanie napotykali na coraz większe problemy z kontrolowaniem zajętych miejscowości. Brakowało im poparcia ze strony ludności cywilnej. Niewielu mieszkańców decydowało się na otwarte wsparcie okupantów, a w wielu miastach zdarzały się otwarte ma-

Rzadki i cenny rosyjski mobilny radar wykrywania celów powietrznych PPRU-1(M) i centrum dowodzenia (po prawej) został zniszczony przez siły ukraińskie w obwodzie Czernihowskim. Na zdjęciu widać ponadto dwie zniszczone rosyjskie ciężarówki / Zdjęcie: SG WSU



O tym, jakie problemy z zaopatrzeniem swych jednostek na Ukrainie mają Rosjanie może świadczyć sposób, w jaki zamaskowali tę cysternę z paliwem. Na drodze udawała ona ciężarówkę z drewnem. Na wiele się to nie zdało, bo transport wpadł w ręce Ukraińców w rejonie Czernihowa / Zdjęcie: SG WSU



Po wycofaniu się Rosjan, Ukraińcy od razu przystąpili do odbudowy zniszczonej infrastruktury. Na zdjęciu tymczasowy most na trasie z Kijowa do Irpinu, który zastąpił trudną do szybkiej odbudowy stałą przeprawę / Zdjęcie: SG WSU

nifestacje, często brutalnie pacyfikowane, także z użyciem broni ostrej.

Rosyjscy żołnierze często decydowali się na rabunki, kradli towary przemysłowe, plądrowali domy i mieszkania. Do wywożenia zdobyczy często wykorzystywali pojazdy, które wcześniej dowoziły zaopatrzenie. Według ukraińskich analityków, możliwość plądrowania zdobytych obiektów ma zachęcać żołnierzy do uczestniczenia w operacji na Ukrainie. Po ponad miesiącu walk może to mieć duże znaczenie dla uzupełniania strat.

Co do zaopatrzenia, to w związku z rozciągnięciem jego linii, sprawiało ono Rosjanom coraz więcej problemów. Brakowało więc paliwa, amunicji i żywności. To też mogła być przyczyna rabunków.

Według Ukraińców, pod koniec marca Rosjanie nadal starali się rozbudowywać zaplecze logistyczne. Według SG WSU, w rejonie operacji działało do 9 batalionów zabezpieczenia materiałowo-technicznego. Rosjanie zorganizowali pięć dużych ośrodków logistycznych, a uzupełnienia dostarczali głównie z rejonu pogranicza ukraińsko-białoruskiego.

### Ataki na infrastrukturę

Dopiero w ostatnich tygodniach marca Rosjanie rozpoczęli systematyczne niszczenie zaplecza Sił Zbrojnych Ukrainy. Główny-

mi celami ataków stały się składy paliwa, amunicji i uzbrojenia oraz obiekty koszarowe. Każdego dnia atakowano kilka do kilkunastu obiektów tego typu.

18 marca Rosjanie po raz pierwszy zaatakowali Lwów, a właściwie jego przedmieścia. Celem pocisków precyzyjnych stały się lotnicze zakłady remontowe. 24 marca uderzenia raketowe zniszczyły m.in. magazyn paliw w Kalinówce koło Wasylkowa na południe od Kijowa. W uderzeniu raketowym na miasto Dniepr (Dnipro, b. Dniepropietrowsk) zniszczono zaś obiekty tamtejszej jednostki wojskowej. W kolejnych atakach raketowych, 26 marca Rosjanie zniszczyli składy paliw we Lwowie i w Dubnie w obwodzie rówieńskim. Następnego dnia uderzenie raketowe zniszczyło magazyny paliwa w Łucku, a w Żytomierzu składy uzbrojenia i zakłady remontowe broni pancerniej. Kolejna doba przyniosła atak na kolejne magazyny paliw – w Nikopolu w obwodzie dniespropietrowskim oraz znowu w okolicach Równego.

Z okrętów operujących na Morzu Czarnym zostały wystrzelone Kalibry, które zaatakowały zakłady remontowe w Nieżinie w obwodzie czernichowskim. Zakłady te zajmowały się remontami pojazdów opancerzonych. Rosjanie po raz kolejny zaatakowali też ośrodek szkolący zagranicznych ochotników chcących walczyć w Legionie

Międzynarodowym. Tym razem był to ośrodek szkolenia sił specjalnych w Owruczu pod Żytomierzem. Miało tam zginąć ponad 100 osób. Pociski manewrujące, które zniszczyły ten ośrodek zostały wystrzelone z samolotu.

Pod koniec marca w porcie w Sewastopolu okręty – nawodne i podwodne – uzbrojone w pociski manewrujące Kalibr uzupełniły jednostki ognia. Oznaczało to, że Rosjanie przygotowują kolejne ataki na cele na całym terytorium Ukrainy. W tym samym czasie pojawiły się informacje o zintensyfikowaniu produkcji w rosyjskich wytwórniach amunicji, szczególnie precyzyjnej. Na trzy zmiany pracowały też zakłady kooperujące.

2 kwietnia rosyjskie MO poinformowało o zaatakowaniu pociskami precyzyjnymi dwóch kolejnych ukraińskich lotnisk wojskowych – w Połtawie i Dnipro. Lotniska miały zostać zniszczone. Ich dalsze użytkowanie bojowe miało być – zdaniem Rosjan – niemożliwe.

W nocy z 1 na 2 kwietnia wojska rosyjskie przeprowadziły ataki raketowe na cele w okolicach Odessy. Wykorzystały do tego trzy rakiety Iskander. Kolejny atak raketowy na Odessę Rosjanie przeprowadzili 3 kwietnia. Zniszczyli obiekty infrastruktury krytycznej, w tym trzy bazy paliwowe.

2 kwietnia Rosjanie zniszczyli rafinerię w Krzemieńczuku w obwodzie połtawskim. Przed wojną odpowiadała ona za pokrycie 20% zapotrzebowania Ukrainy na paliwa. Około dwie trzecie paliwa Ukraina importowała wtedy z Białorusi i Rosji, a resztę z innych krajów, głównie drogą morską. Zniszczenie rafinerii w Krzemieńczuku i zablokowanie dostępu do portów oznaczało zatem, że Ukraina została praktycznie bez źródeł paliw. Potencjalnie mogą je dostarczać tylko sąsiedzi z Europy. Do dyspozycji mają jednak jedynie transport drogowy, co bardzo ogranicza wielkość ewentualnych dostaw (to, że na polskich drogach pojawiły się setki cystern zmierzających na południowy wschód, nie było zapewne w tej sytuacji



31 marca Koleje Ukraińskie opublikowały kolejny rozkład pociągów ewakuacyjnych. Obejmował on trasy z Kramatorska do Lwowa, z Pokrowska do Dniepru, ze Lwowa do Przemyśla, z Kijowa przez Winnicę do Przemyśla, z Odessy do Przemyśla i z Kijowa do Koszyc, Wiednia, Budapesztu i Isaccea w Rumunii / Zdjęcie: Ukrzaliznyca

*Komponenty dywizjonu S-300PMU jadą na platformach ze Słowacji na Ukrainę, 5 kwietnia 2022 / Zdjęcie: Twitter – autor nieznan*



przypadkiem). Tak więc Ukraina może za najdalej kilka tygodni zostać bez benzyny i oleju napędowego.

Na początku kwietnia szacowano, że w wyniku działań wojennych zniszczono 23 tys. km dróg oraz 273 mosty i wiadukty. Wartość strat w infrastrukturze wynosiła nie mniej niż 850 mld hrywien (30 mld USD). W całym kraju zniszczono 6,8 tys. budynków mieszkalnych. Koszt przyszłej odbudowy infrastruktury i budynków mieszkalnych można było liczyć w setkach miliardów dolarów.

### **Kinżały w akcji**

Nocą 18 marca Rosjanie po raz pierwszy użyli bojowo pocisku hiperdźwiękowego Kinżał. Zaatakowali nim duże podziemne składy amunicji – raket i pocisków lotniczych – w Delatynie w obwodzie iwanofrankiwskim. Pocisk został wystrzelony przez samolot MiG-31L.

W ataku z 19 na 20 kwietnia Rosjanie zniszczyli Kinżałem bazę paliwową w pobliżu Kostiantynowki na obrzeżach Mikołajowa. Jednocześnie składy zostały zaatakowane pociskami samosterującymi Kalibr. Według danych rosyjskich, Kinżał został wystrzelony z samolotu krążącego nad Krymem. Z kolei pociski Kalibr wystrzeliły okręty operujące na Morzu Kaspijskim.

Po raz trzeci Rosjanie użyli Kinżała 11 kwietnia. Zaatakowali wówczas podziemny punkt dowodzenia WSU w pobliżu miejscowości Czasow Jar w obwodzie donieckim.

Użycie przez Rosjan pocisków hiperdźwiękowych niektórzy oceniają jako głównie propagandowe. Ma ono jednak sens praktyczny. Kinżał, rozwijający prędkość do 15 tys. km/h, może bowiem skutecznie niszczyć silnie umocnione cele znajdujące się głęboko pod ziemią. A wiele takich instalacji, służących do przechowywania głowic atomowych, Ukraina odziedziczyła po Związku Sowieckim. Teraz wykorzystuje je jako składy strategicznie ważnej amunicji i na kluczowe punkty dowodzenia.

### **Słabość lotnictwa**

Jednak użycie Kinżałów to jedynie drobny wycinek rosyjskich operacji lotniczych. Tymczasem skuteczność użycia WKS FR od początku wojny na Ukrainie budziła poważne wątpliwości. Miało ono bardzo dużą przewagę ilościową i techniczną, ale najwyraźniej nie potrafiło tego wykorzystać. Wiele wskazuje na to, że wynikało to przede wszystkim z fatalnego rozpoznania.

Mimo tej słabości minister SZ FR Siergiej Ławrow ostrzegł państwa zachodnie przed

*Te same komponenty zostały zniszczone przez Rosjan już po kilku dniach, gdy trafiły do hangaru pod Dnipro. Zapewne nie było trudno śledzić transport ze Słowacji, by określić jego miejsce docelowe. Było to o tyle łatwiejsze, że w tej samej bazie koło Czaplci wcześniej stacjonowały ukraińskie S-300. Sam atak raketowy był już tylko formalnością... / Zdjęcie: MO FR*



wysyłaniem na Ukrainę dalszych dostaw uzbrojenia. Stwierdził, że każdy transport, który Rosja uzna za wojskowy, stanie się celem ataku. W odpowiedzi ukraiński premier zapowiedział uproszczenie procedur granicznych i ich przyspieszenie.

Z drugiej strony, jest pewne, że jeszcze przed rozpoczęciem wojny Siły Zbrojne Ukrainy (WSU) efektywnie korzystały z wyników rozpoznania realizowanego przez

jednostki amerykańskie. Było to (i jest) rozpoznanie satelitarne i lotnicze, działające w czasie niemal rzeczywistym. Dane z rozpoznania dostarczane przez USA umożliwiają Ukraińcom planowanie operacji ofensywnych, ale i unikanie ataków. Zapewne są też wykorzystywane do likwidowania wysokiej rangi dowódców rosyjskich, których w tej wojnie zginęło nadspodziewanie wielu.



Pod koniec marca 2022 do Rady Najwyższej Ukrainy skierowano projekt ustawy o gratyfikacjach finansowych dla żołnierzy rosyjskich, którzy oddadzą się do niewoli wraz ze sprzętem wojskowym. Przewidziano następujący taryfikator (w USD): samolot bojowy – 1 mln, śmigłowiec bojowy – 0,5 mln, czołg – 100 tys., bojowy wóz piechoty lub transporter opancerzony – 50 tys., wieloprowadnicowa wyrzutnia pocisków raketowych – 25–30 tys., pojazd kołowy – 10 tys. Żołnierze wojsk rosyjskich lub innych struktur siłowych, którzy zdecydowaliby się na zdradę, mieliby znaleźć się pod ochroną państwa ukraińskiego, zapewniającego im m.in. zmianę tożsamości. Z pomysłu nic nie wyszło. Gdyby znalazł się chętny na ukraińską propozycję, na pewno byłoby o tym głośno... Na zdjęciu – bombowiec frontowy Su-34 lądujący po kolejnej misji nad Ukrainą / Zdjęcie: ANNA-NEWS-info



1 kwietnia 2022 ok. 5:50 dwa lecące na małej wysokości ukraińskie śmigłowce Mi-24 zaatakowały składy paliwa przedsiębiorstwa Bielgorodnieftprodukt w rosyjskim Bielogrodzie, odległym o ok. 40 km od granicy. Spłonęło 8 zbiorników o pojemności po 2 tys. m<sup>3</sup>. Nie wiadomo dlaczego środki obrony powietrznej nie wykryły ukraińskich śmigłowców. Krytycy rosyjskich wojskowych zaznaczali, że był to pierwszy atak lotniczy na terytorium Rosji od 8 października 1950, gdy w czasie wojny koreańskiej amerykański samolot zaatakował (oficjalnie – omyłkowo) lotnisko Suchaja Rieczka w Kraju Nadmorskim / Zdjęcia: Twitter i Służba prasowa MCzS FR

Nie ma wiarygodnych danych dotyczących intensywności działań lotnictwa obu walczących państw. SG WSU szacował, że w pierwszym tygodniu wojny Rosjanie używali 30 samolotów na dobę. Liczby te stopniowo rosły, by po miesiącu sięgnąć 250 samolotów. Tymczasem większość ukraińskich samolotów bojowych została zniszczona na ziemi w pierwszych godzinach rosyjskiego ataku. Ocalałe samoloty wykonywały loty w niewielkiej liczbie i małą skutecznością.

### Ataki odwetowe

Dopiero po miesiącu wojny Ukraińcy zdecydowali się na ataki odwetowe. Pod koniec marca w Internecie pojawiły się zdjęcia satelitarne rosyjskiego okrętu desantowego proj. 1171 Orsk, który został poważnie

uszkodzony w Berdiańsku nad Morzem Azowskim i osiadł na dnie. Wybuch nastąpił 24 marca 2022. Ukraińcy twierdzili wówczas, że był to efekt ataku rakiety balistycznej Toczka-U. Z analiz zdjęć satelitarnych wynika jednak, że to mało prawdopodobne. Analitycy oceniają, że możliwy był wybuch ładunku przewożonego przez okręt lub umieszczonego na nim przez dywersantów. Na tę pierwszą wersję od początku wskazywali Rosjanie. Wybuch na pokładzie desantowca może wyjaśnić także inne uszkodzenia widoczne z góry – instalacji na wybrzeżu i cywilnego statku cumującego niedaleko Orska.

Desantowiec Orsk przybył do Berdiańska z dużą ilością sprzętu wojskowego. Wyładowano z niego m.in. transportery opancerzone BTR-82A. Według rosyjskich mediów,

miały być one wykorzystane w walkach o pobliski Mariupol. Być może na pokładzie Orska została jeszcze amunicja, która wybuchła przypadkowo lub w wyniku trafienia ukraińskim pociskiem wystrzelonym z bezzałogowca.

1 kwietnia 2022 rano, ok. 5:50 dwa ukraińskie śmigłowce zaatakowały składy paliwa w rosyjskim Bielogrodzie, odległym o ok. 40 km od granicy. Spłonęło co najmniej 8 zbiorników, każdy o pojemności 2 tys. m<sup>3</sup> (łącznie na terenie bazy znajdowało się 27 dużych zbiorników paliwa, w tym 14 o pojemności 2 tys. m<sup>3</sup>). Uszkodzone zostały także pobliskie budynki, w tym drukarnia. Według oficjalnych informacji, nie odnotowano ofiar wśród ludzi. Cały personel bazy paliwowej został ewakuowany.

Nie wiadomo dlaczego rosyjskie środki obrony powietrznej nie wykryły ukraińskich śmigłowców. Rosjanie tłumaczyli, że wykrycie i zniszczenie nisko lecących obiektów jest bardzo trudne. Zapowiedzieli uderzenie odwetowe na lotnisko, z którego przyleciały ukraińskie śmigłowce. Prawdopodobnie chodziło o Dnipro (z tego lotniska operowa-



Zniszczony podczas walk o Mariupol amerykański HMMWV należący do 36. Wydzielonej brygady piechoty morskiej WSU, marzec 2022. Według Rosjan, żołnierze tej jednostki w ostatniej fazie walk o Mariupol masowo oddawali się do niewoli. W połowie kwietnia miało się ich poddać ponad tysiąc / Zdjęcie: Twitter – autor nieznan

УКРАЇНА  
ТРИМАЄТЬСЯ  
НА НАШИХ  
ПЛЕЧАХ



11 kwietnia 2022 naczelny dowódca Sił Zbrojnych Ukrainy generał Walery Zaluzny obok tego plakatu opublikował apel: Obrona Mariupola trwa. Połączenie z jednostkami sił obronnych, które bohatercko utrzymują miasto, jest stabilne. Podkreślam, że prowadzenie działań obronnych nie jest tematem do publicznej dyskusji. Robimy to, co możliwe i niemożliwe, aby wygrać i uratować życie żołnierzy i ludności cywilnej we wszystkich kierunkach. Uwierz w Siły Zbrojne Ukrainy! / Ilustracja: SG WSU

ły też zapewne śmigłowce Mi-8 i Mi-24 ewakuujące żołnierzy ukraińskich z otoczonego przez Rosjan Mariupola).

Kolejny znany atak nastąpił 14 kwietnia. Ukraiński śmigłowiec Mi-8 zaatakował tego dnia wieś Klimowo. W drodze powrotnej został zestrzelony przez pocisk systemu S-400.

### Negocjacje w Stambule

29 marca w Stambule odbyła się kolejna runda negocjacji rosyjsko-ukraińskich. Rozmowy dotyczyły warunków podpisania porozumienia pokojowego i uzyskania gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy. Oficjalnie wszystko wskazywało, że rozmowy nie przyniosły żadnych istotnych ustaleń. Nie odbyła się nawet ich zapowiadana druga tura. Faktycznie rozmowy okazały się jednak sporym przełomem.

W czasie rozmów strona rosyjska zadeklarowała, że ograniczy aktywność wojskową na północy Ukrainy. Podkreślono przy tym, że nie będzie to przerwanie ognia. Rosjanie zapowiedzieli kontynuowanie operacji na południu i w Donbasie.

Polityczne stanowisko Rosji nie uległo istotnym zmianom. Rosjanie nadal żądali neutralnego statusu Ukrainy (rezygnacji z przynależności do sojuszy wojskowych), zakazu rozmieszczenia na jej terenie obcych baz wojskowych i organizacji ćwiczeń z udziałem NATO, a także demilitaryzacji i zapewnienia praw dla języka rosyjskiego. Przypomnieli też, że status Krymu i separa-

tystycznych republik w Donbasie nie podlegają dyskusji.

Ukraina zażądała, by częścią porozumienia był nowy traktat o gwarancjach bezpieczeństwa, z zapisem podobnym do art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Wśród jego gwarantów mieliby być stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ, ale także Izrael, Kanada, Niemcy, Polska, Turcja czy Włochy. Według Ukrainy, porozumienie pokojowe musiałoby zostać zaakceptowane przez parlament, a później poddane pod referendum, po wycofaniu się Rosjan na pozycje zajmowane przed 24 lutego. Prezydent Zelenski zapowiedział, że Kijów nie zaakceptuje kompromisów dotyczących suwerenności i integralności terytorialnej.

Rozmawiano też na temat możliwości spotkania prezydentów toczących wojnę państw. Rosja uznała, że będzie ono możli-

we dopiero przy okazji parafowania dokumentu pokojowego. A więc w raczej odległym terminie. Nadal było oczywiste, że o wszystkim rozstrzygną wyniki walk na kluczowych frontach.

### Wycofanie spod Kijowa

Pod koniec marca trwała rotacja jednostek rosyjskich. Przegrupowanie wojsk trwało na wszystkich kierunkach działań. Niewiele wskazywało na to, że może to się wiązać z ograniczeniem obecności wojskowej FR w rejonie Kijowa i Czernihowa.

Tymczasem już w dniu negocjacji w Stambule Ukraińcy zaobserwowali opuszczanie przez rosyjskie jednostki stanowisk w obwodach kijowskim, czernihowskim i sumskim. Zaczęły się one kierować na północ, na Białoruś, albo do graniczącego z obwodem charkowskim rosyjskiego obwodu biełgo-

### Какие территории после войны получили четыре страны благодаря Москве



W rosyjskiej propagandzie dużą rolę odgrywa były premier i prezydent FR, Dmitrij Miedwiediew. Publikuje on liczne posty w mediach społecznościowych. Na jednym umieścił mapę przedstawiającą terytoria, które uzyskały po II w.św. państwa i republiki zależne wówczas od ZSRS / Ilustracja: Twitter

Rosjanie drukują też wiele materiałów propagandowych na miejscu. Są one przeznaczone dla własnych żołnierzy, ale także mieszkańców zdobytych miejscowości. Często wykorzystują do tego lokalne drukarnie / Zdjęcie: SG WSU





8 kwietnia na peron dworca w Kramatorsku spadły dwie głowice rakiet balistycznych, prawdopodobnie kasetowe. Rakiety zidentyfikowano jako Toczka-U. Atak miał koszarne skutki – zginęło co najmniej 50 osób, a sto zostało rannych. Początkowo o atak oskarżano Rosjan. Ci odpowiedzieli, że raketami Toczka-U dysponują przede wszystkim Ukraińcy (poza nimi zaś Białorusini), którzy wykorzystywali je już do ataków na różne obiekty w Donbasie i nie tylko, także cywilne. Na zdjęciu – fragment rakiety, której głowica spadła na peron, z widocznym numerem seryjnym. Rosjanie twierdzą, że raketą z takim numerem dysponowała jednostka ukraińska. Obecnie sprawę bada wiele instytucji – państwowych i międzynarodowych / Zdjęcie: TG7

rodzkiego. Niewielka część z nich, tych znajdujących się w lepszym stanie, pojechała na wschód, by nadal brać udział w walkach.

Kolejnego dnia Rosjanie wycofali z okolic Kijowa 5 batalionowych grup taktycznych z blisko tysiącem pojazdów. Zostawiały one po sobie zrujnowane i zaminowane miasta i wioski, ze zniszczoną infrastrukturą. Ukraińcy wchodzili do nich z dużą ostrożnością. Zwykle kolejnego dnia, gdy było już jasno.

Dużym zaskoczeniem było opuszczenie przez Rosjan terytorium elektrowni atomowej w Czarnobylu. Pozostawili ją splądrowaną. Wywieźli m.in. 5 z 15 kontenerów z częściami zapasowymi niezbędnymi do remontu urządzeń. Wszystkie urządzenia elektrowni, w tym system monitoringu poziomu promieniowania, funkcjonowały jednak normalnie.

Już 2 kwietnia Ukraińcy ogłosili, że cały obszar obwodu kijowskiego został opuszczony przez Rosjan. Trwało rozminowanie dróg i zabudowań oraz innych obiektów. 3 kwietnia Ukraińcy ogłosili, że w Buczy odkryli masowe groby z ciałami blisko 300 osób. Na ulicach miasta leżały zwłoki dzieciaków cywilów. Ogromna liczba ofiar wśród ludności świadczyła o tym, że dokonano tam brutalnej pacyfikacji. Wywołała ona oburzenie opinii publicznej w wielu krajach.

Wycofywanie wojsk otaczających Kijów nie oznaczało jednak kończenia starć na innych obszarach. Intensywne walki toczyły się na wschodzie, w obwodach charkowskim, ługańskim i donieckim. Trwało natarcie na Lziur i Słowińsk. Zwiększyła się intensywność ostrzeliwania oblężonego Charkowa.

Co ciekawe, wraz z przybyciem rosyjskich jednostek z Ukrainy na Białoruś zaczęło tam dochodzić do aktów sabotażu. Między innymi 30 marca w rejonie Bobrujska siły bezpieczeństwa zatrzymały 4 mężczyzn niszczących instalacje systemu sterowania ruchem kolejowym. Sabotaż był organizowany na tak niewielką skalę, że nawet władze nie przeczyły, że taki problem istnieje. Podają nawet, że w ciągu kilku tygodni odnotowano 80 różnego rodzaju incydentów dywersyjnych.

## Otoczyć Donbas

Według różnych szacunków, przed rozpoczęciem walk, w Donbasie Ukraińcy zgromadzili bardzo duże siły. Miało to być 80 tysięcy żołnierzy (i ochotników) różnych formacji. To z nimi milicje republik separatystycznych (DNR, ŁNR), wsparte przez regularne jednostki wojskowe, podjęły zacięte walki w pierwszej fazie wojny. Od początku celem Rosjan było jednak przede wszystkim otoczenie tych wojsk w ogromnym kotle, a potem zniszczenie.

Pod koniec pierwszego tygodnia kwietnia już połowa jednostek uczestniczących wcześniej w otaczaniu Kijowa została skierowana w rejon graniczący z Donbasem. Reszta pozostawała na Białorusi. Rosjanie intensywnie odtwarzali gotowość bojową. Dotyczyło to nie tylko jednostek lądowych, ale i lotnictwa. Oczywiście wojska rosyjskie reorganizowały też logistykę, która wcześniej często zawodziła. W tym czasie liczebność sił ukraińskich na wschodzie prezydent Zełenski ocenił na 44 tysięcy żołnierzy.

Zmieniając cele operacji Rosjanie postanowili też zmienić jej dowódcę. Według źródeł amerykańskich i brytyjskich miał nim zostać dowódca Południowego Okręgu Wojskowego gen. Aleksandr Dwornikow. To bardzo doświadczony żołnierz, wcześniej dowodzący m.in. rosyjskim kontyngentem w Syrii.

Władze ukraińskie konsekwentnie wzywały ludność miast Donbasu i okolic, gdzie trwały walki lub mogło do nich dojść wkrótce, do ewakuacji. Nie wszędzie była ona jednak możliwa. Nie zawsze też władze miast i ich mieszkańcy chcieli podporządkować się apelom władz. Dotyczyło to także Charkowa, który przygotowywał się do obrony. Inaczej było w Dnipro, gdzie mer wezwał do opuszczania miasta, zwłaszcza kobiety i dzieci.

## Ukraińskie wzmocnienia

W tym czasie stale rosła liczebność ukraińskich wojsk obrony terytorialnej. Przed wybuchem wojny dysponowały one 6 tysiącami żołnierzy zawodowych i niewielką liczbą rezerwistów. Na początku kwietnia zmobilizowanych rezerwistów było już ponad 110 tysięcy. Obronne formacje ochotnicze

tworzyły też jednostki samorządowe. Na całej Ukrainie powstało ich kilkaset.

Co ciekawe, 28 marca strona ukraińska po raz pierwszy poinformowała o przypadkach uchylania się od służby wojskowej i ucieczkach osób podlegających mobilizacji przez zachodnią i południową granicę. Pomagają im przemytnicy, pobierający wysokie opłaty. Liczba uciekinierów nie jest ponoć duża, informacja o nich to jednak znaczna zmiana w ukraińskiej polityce propagandowej. Wskazuje też na pierwsze oznaki zmęczenia wojną i nasilania się obaw przed powołaniem do wojska.

Na początku kwietnia WSU zaczęły pozyskiwać wsparcie w postaci ciężkiego uzbrojenia. Dywizjon systemów obrony powietrznej S-300 przekazała Słowacja. 40 czołgów T-72 i 50 bojowych wozów piechoty BMP-1 miały dostarczyć Czechy. Niezmodernizowane czołgi T-72 (nawet sto) i BWP-2 (kilkadziesiąt) miała też przekazać Polska. To oczywiście niewiele w stosunku do realnych potrzeb Ukrainy wobec strat poniesionych w pierwszej fazie wojny. Wielu komentatorów ocenia je wręcz jako pozbywanie się przez państwa byłego obozu sowieckiego niepotrzebnego sprzętu z minionej epoki, zalegającego magazyny i nie przewidzianego już do remontów i modernizacji.

## Słowackie S-300PMU dla Ukrainy

W ramach pomocy wojskowej, uzgodnionej z innymi państwami NATO, Słowacja przekazała Ukrainie swój jedyny dywizjon systemów przeciwlotniczych S-300PMU. Z ujawnionych w mediach społecznościowych informacji wynika, że transport kolejowy z komponentami kompleksu pojechał na Ukrainę 5 kwietnia 2022. Ruszył ze stacji Sereďa.

Dostawę dywizjonu S-300PMU na Ukrainę potwierdził premier Słowacji Eduard Heger podczas pobytu w Kijowie w ramach delegacji Komisji Europejskiej. Powiedział wówczas: *Darowizna systemu nie oznacza, że Republika Słowacka stała się częścią konfliktu zbrojnego na Ukrainie. Zapewniam też, że obrona Republiki Słowackiej jest nadal zapewniona, a w najbliższych dniach zostanie wzmocniona dodatkowym systemem obrony przeciwrakietowej naszych sojuszników.*

Słowacja dysponowała jednym dywizjonem S-300PMU (eksportowa wersja S-300PS), który Czechosłowacja otrzymała w 1989. W 1993, po rozpadzie tego państwa, przypadł on właśnie Słowacji. W skład dywizjonu wchodziły 4 wyrzutnie pocisków rakietowych. Według dostępnych danych, ostatnie strzelanie szkoleniowe i bojowe z ich użyciem przeprowadzono w 2015. W 1998 rząd premiera Władimira Meciar podpisał z Rosją umowę o odebraniu jednego dywizjonu S-300PMU2 nowej produkcji na pokrycie dawnego długu sowieckiego, ale nie została ona zrealizowana.

Decyzja o przeniesieniu ze Słowacji na Ukrainę dywizjonu S-300PMU zapadła jeszcze w połowie marca 2022. Jednak nie zrealizowano jej od razu, bo Bratysława negocjowała z krajami zachodnimi jak największą rekompensatę. W efekcie państwa NATO rozmieściły na terytorium Słowacji trzy baterie systemów obrony przeciwlotniczej Patriot. Przebazowano je z Niemiec i Holandii.

Wszystko wskazuje na to, że słowacka broń nie została użyta. Już 10 kwietnia Rosjanie zaatakowali hangar na południowych przedmieściach Dnipro, gdzie Ukraińcy przechowywali otrzymany dywizjon S-300PMU. Wystrzelone z okrętów WMF FR pociski Kalibr zniszczyły wszystkie wyrzutnie i zabiły 25 żołnierzy ukraińskich.

### Walki w Mariupolu

25 marca SG WSU potwierdził zajęcie przez Rosjan zachodniej części Mariupola. Oznaczało to, że Ukraińcy bronili się już tyl-

ko w części przemysłowej i porcie nad Morzem Azowskim. Wielkość rosyjskiego zgrupowania w Mariupolu szacowano na kilkanaście tysięcy milicjantów i żołnierzy. Obrońców było zapewne kilka razy mniej.

Według nieoficjalnych informacji, na początku kwietnia większość żołnierzy regularnych jednostek WSU poddała się Rosjanom. Walki kontynuowali głównie członkowie pułku Azow i ochotnicy – także zagraniczni. 13 kwietnia Biuro Prezydenta Ukrainy poinformowało, że kilkuset żołnierzy 36. Oddzielnej Brygady Morskiej przedarło się z centrum Mariupola i połączyło z pułkiem Azow w kombinacie Azowstal. Wcześniej żołnierze apelowali do władz o dostawy amunicji i prowiantu. W tym czasie Rosjanie podawali, że ponad tysiąc żołnierzy regularnych formacji poddało się. Część z nich miała nawet zdecydować się na przejście na stronę rosyjską.

### Próby ucieczki

W powstałej sytuacji Ukraińcy próbowali różnych sposobów ewakuacji swych żołnierzy z otoczonego przez Rosjan Mariupola. Chodziło im przede wszystkim o rannych oraz dowództwo i członków pułku Azow. Początkowo używali do tego przede wszystkim śmigłowców. Część z tych prób było udanych. Śmigłowce latały nad Morzem Azowskim, z dala od brzegu, lądowały na krótko na nabrzeżu portowym i po załadunku wracały. Gdy Rosjanie zorientowali się w ukraińskiej taktyce, przygotowali się do przerwania lotów ewakuacyjnych. W ciągu kilku kolejnych dni zestrzelili co najmniej trzy ukraińskie Mi-8.

Po śmigłowcach Ukraińcy próbowali użyć statku towarowego. Do portu w Mariupolu zbliżył się statek towarowy *Apache*. Na brzegu rozpalono ognie sygnałowe, a załoga prowadziła intensywną korespondencję radiową z bojownikami. Statek został wówczas ostrzelany przez Rosjan, co spowodowało wybuch pożaru na pokładzie.

W tej sytuacji załoga statku zwróciła się do Rosjan z prośbą o wstrzymanie ognia. Ukraińcy zgodzili się spełnić wszystkie wymagania rosyjskiego dowództwa. *Apache* został wzięty na hol i skierowany do portu w Jejsku.

Port w Mariupolu był jednym z ostatnich obszarów, gdzie bronili się Ukraińcy. Zajęli oni tam też kilka (co najmniej 7) statków przy nabrzeżu portu. Według Rosjan, ich załogi traktowali jako zakładników. Walki w porcie były bardzo zacięte, bo skomplikowana infrastruktura sprzyjała obrońcom. Podobnie było w zakładach Azowstal, gdzie istnieją podziemne instalacje (w tym schrony przeciwbombowe zbudowane jeszcze w czasach sowieckich), w których ukrywali się członkowie *Azowa*. Rosjanie zapewniali nawet, że nie będą ich zdobywać, by uniknąć niepotrzebnych strat. Zamierzali zacząć aż obrońcom skończą się zapasy amunicji i pożywienia.

### Straty według stron

Strona ukraińska podaje swoje oceny strat rosyjskich dość często od początku wojny. Podaje przy tym łączną liczbę żołnierzy, którzy zginęli, zostali ranni i wzięci do niewoli. Zagraniczne media, sprzy-

*Pływający pod banderą Malty statek towarowy (General Cargo Ship) Apache, który – zdaniem MO FR – Ukraińcy wykorzystali do próby ewakuacji swych żołnierzy z zajętego prawie w całości przez Rosjan Mariupola / Zdjęcie: Twitter – autor nieznan*





jające Ukrainie, w tym polskie, często podają te liczby jako dotyczące żołnierzy rosyjskich, którzy zginęli.

Znacznie rzadziej padają dane dotyczące strat ukraińskich. Dość wyjątkowy pod tym względem był 16 kwietnia. Tego dnia prezydent Zełenski w jednym z licznych wystąpień poinformował, że w walkach zginęło dotąd 2,5-3 tys. żołnierzy ukraińskich. Ta liczba wydała się jednak bardzo zaniżona.

Na ukraińską informację natychmiast zareagowali Rosjanie. Podali, że ich zdaniem w walkach zginęło do tamtej pory 23 367 Ukraińców i ich sojuszników. W tej liczbie mieli znajdować się żołnierze WSU i Gwardii Narodowej oraz ochotnicy (według Rosjan – najemnicy). Tylko poprzedniego dnia miało zostać zabitych i rannych ponad 320 ukraińskich żołnierzy. Rosyjski rzecznik, gen. Igor Konaszonow zapowiedział opublikowanie w krótkim czasie szczegółowej listy ukraińskich strat, z podziałem na miejsca śmierci i pochówków. Rosjanie mieli się przy tym posłużyć dokumentami ukraińskimi. Takie listy rzeczywiście pojawiły się na rosyjskich stronach rządowych.

Rosjanie opublikowali też dane dotyczące zagranicznych ochotników (najemników) walczących po stronie ukraińskiej. W połowie kwietnia miało ich być 6824 z 63 państw. Najwięcej z Polski, USA, Kanady i Rumunii.

W połowie kwietnia ukraiński Sztab Generalny szacował straty rosyjskie na ponad 20 tysięcy żołnierzy.

### Prestiżowa strata

14 kwietnia 2022 na Morzu Czarnym zatonał rosyjski krążownik rakietowy *Moskwa* – okręt flagowy Floty Czarnomorskiej (FCz) WMF FR. Według Rosjan, jednostka była holowana do bazy na Krymie, zapewne do Sewastopola. Wcześniej udało się na niej ugasić pożar, który wybuchł najprawdopodobniej po trafieniu dwoma ukraińskimi pociskami przeciwokrętowymi Neptun.

Po ujawnieniu pożaru, 14 kwietnia ok. 1:00 Rosjanie twierdzili, że wybuchł on pod pokładem krążownika. Pożar miał spowodować wybuch w magazynie amunicji. Ten zaś

*Wrak ukraińskiego bombowca frontowego Su-24, który został zestrzelony 10 kwietnia w pobliżu wsi Sulihowka na południe od Iziumu. Samolot, lecąc na małej wysokości próbował atakować jednostki rosyjskie.*

*Został trafiony pociskiem z wyrzutni przenośnej. Pilot samolotu zginął. Zidentyfikowano go jako majora Ołeksija Kowalenko urodzonego w 1981. Tego dnia Rosjanie zestrzelili jeszcze jednego ukraińskiego Su-24*  
/ Zdjęcie: MO FR



*Domniemane zdjęcie płonącego rosyjskiego krążownika rakietowego Moskwa, który zatonął na Morzu Czarnym, prawdopodobnie po trafieniu ukraińskimi pociskami przeciwokrętowymi Neptun. To zdjęcie miało zostać zrobione z pokładu tureckiego statku ratowniczego, jednak jego prawdziwość nie została udowodniona*

znacząco uszkodził kadłub krążownika. Rosjanie podkreślali, że nie zostało uszkodzone główne uzbrojenie jednostki.

Według *International Maritime Forum*, ok. 1:05 krążownik wysłał sygnał SOS. 9 minut później miało dojść do eksplozji i okręt przechylił się na lewą burtę. O 1:47 wyłączone zostało zasilanie systemów pokładowych. O 2:48 źródła w Turcji i Rumunii podały, że okręt zatonął.

Według Rosjan z okrętu ewakuowano załogę, którą podjęły jednostki towarzyszące krążownikowi (kilkunastu z 510 marynarzy trafiło później do szpitala w Sewastopolu). Okręt wzięto na hol, ale nie zdołał on dopłynąć do bazy. Holowanie odbywało się w warunkach sztormowych, przy fali przekraczającej 2 metry, przez co krążownik szybko nabierał wody.

Według nieoficjalnych źródeł ukraińskich, krążownik *Moskwa* został trafiony 13 kwietnia późnym wieczorem dwoma ukraińskimi pociskami przeciwokrętowymi Neptun wy-

strzelonymi z wybrzeża w rejonie Odessy. Okręt znajdował się wówczas w odległości ok. 100 km od wybrzeża, podobnie jak kilka innych jednostek FCz. Po wybuchu większość z nich odpłynęła na odległość ponad 150 km.

W ataku na krążownik *Moskwa* miał brać udział także bojowy bsl Bayraktar TB2. Ukraińcy mieli użyć go do odwrócenia uwagi od lecących w kierunku okrętu Neptunów.

Nieoficjalne źródła ukraińskie podają, że wyrzutnie z pociskami Neptun zostały przewiezione w rejon Odessy 3 marca 2022. Przygotowanie pozycji trwało kilka dni. W tym czasie wszystkie dostępne pociski zostały wywiezione ze składów. Wkrótce magazyny – już puste – zaatakowali Rosjanie.

Źródła amerykańskie potwierdziły wybuch na krążowniku *Moskwa*. Według nich, okręt utrzymywał się na powierzchni i o własnych siłach podążał do portu, najprawdopodobniej do Sewastopola. Amerykanie nie potrafili wskazać, co było przyczyną wybu-



Jednym z wielu europejskich polityków, którzy odwiedzili podczas trwającej wojny Kijów, był przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel. 20 kwietnia spotkał się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Odwiedził też zniszczoną przez Rosjan Borodziankę, gdzie zginęło wielu cywilów. Zapewnił, że UE zrobi wszystko, by Ukraina wygrała wojnę. Przypomniał, że Unia przekazała dotąd Kijowowi wsparcie wojskowe warte 1,5 mld Euro. Zdjęcie jest zrzutem ekranowym z codziennego raportu publikowanego przez SG WWSU



56 Коротко. Війна. Відеодайджест Briefly. War. Video digest

chu, mimo nad Morzem Czarnym, w rejonie gdzie operowały rosyjskie okręty latał samolot rozpoznawczy P-8A. Jego załoga czasowo włączyła transponder, stąd wiadomo, że 13 kwietnia ok. 19:00 Poseidon leciał ok. 70 km od rosyjskiego krążownika.

Gwardyjski krążownik raketowy Moskwa był okrętem flagowym Floty Czarnomorskiej, jednostką wiodącą Projektu 1164 Atlant. Został oddany do użytku w 1983, jeszcze w czasach ZSRS, pod nazwą Sława. Swoją obecną nazwę otrzymał w 1996. Głównym uzbrojeniem uderzeniowym okrętu były pociski rakietowe P-1000 Wulkan w 16 wyrzutniach, przeznaczone do zwalczania dużych okrętów, w tym lotniskowców. Uzupełniały je 64 wyrzutnie pocisków przeciwlotniczych kompleksu S-300F Fort i 4 wyrzutnie pocisków kompleksu Osa-MA.

Krążownik Moskwa uczestniczył w sierpniu 2008 w konflikcie z Gruzją. Jesienią 2015 przewodził grupie okrętowej WMF FR operującej na Morzu Śródziemnym. Później przeszedł remont i częściową modernizację, zakończone w sierpniu 2020. W lutym 2022 krążownik brał udział w zajęciu Wyspy Węży. Wzięto wówczas do niewoli ponad 80 Ukraińców (Kijów przez kilka dni przedstawiał ich jako bohaterów, którzy nie poddali

się Rosjanom i woleli zginąć, co okazało się propagandowym kłamstwem).

Dla rosyjskiej floty utrata krążownika Moskwa jest poważną stratą potencjału bojowego, a przede wszystkim klęską wizerunkową. Za istotny trzeba też uznać aspekt ekonomiczny. Koszt budowy podobnego okrętu w warunkach rosyjskich jest szacowany na równowartość 750 mln USD.

Zniszczyć gospodarkę

Nadrzędnym celem Rosji – poza zajęciem wschodniej Ukrainy – wydaje się być zniszczenie jej potencjału militarnego i gospodarczego. Świadczą o tym coraz bardziej masowe ataki na infrastrukturę i przedsiębiorstwa produkcyjne – cywilne i wojskowe. Atakowane są przedsiębiorstwa różnej wielkości i branż.

Dla przykładu – rosyjski ostrzał w obwodzie chersońskim doprowadził do przerwania zasilania w prąd największej ukraińskiej fermie drobiu Czornobajiwka na przedmieściach Chersonia. W efekcie padło ok. 4 mln zwierząt (ok. 5% wszystkich kur niosek na Ukrainie), co stworzyło zagrożenie katastrofą ekologiczną. Próby zakopywania martwych ptaków i rozdawanie pozostałych

przy życiu niewiele dały. Przed wojną Ukraina eksportowała ok. 40% jaj, więc straty dla jej gospodarki będą znaczące.

Narodowy Bank Ukrainy w połowie kwietnia prognozował, że inflacja w 2022 może przekroczyć 20%. Podał, że w marcu ceny wzrosły o 13,7% w porównaniu z marcem 2021. NBU nie zdecydował się jednak na podwyższenie głównej stopy referencyjnej, wynoszącej 10%. Utrzymał też sztywny kurs hrywny w wysokości 29,25 za dolara.

Wojna na wyczerpanie

Niewiele wskazuje na to, że wojna na Ukrainie szybko się skończy. Rosjanie mają przewagę w powietrzu i na morzach, ciągle dysponują znacznym potencjałem pancernym, ale to wszystko nie wystarcza, by mogli szybko opanować tereny, na których najbardziej im zależy. Z kolei Ukraińcy dysponują głównie bronią lekką, dzięki której mogą się dość skutecznie bronić, ale to zdecydowanie za mało, by wypierać Rosjan z zajmowanych przez nich obszarów. Wsparcie państw zachodnich niewiele zmienia, bo przekazywaną broń niełatwo dostarczyć tam, gdzie jest najbardziej potrzebna. Zresztą Rosjanie uczą się śledzenia tras dostaw i atakowania magazynów z zachodnim uzbrojeniem.

Jeśli potencjał militarny stron konfliktu będzie się szybko wyczerpywał, łatwiej będzie o rozwiązania polityczne. Jeśli straty będą efektywnie uzupełniane, wojna może potrwać jeszcze długo. W walce na wyczerpanie przewagę będą zapewne zyskiwać Rosjanie. To przecież nie ich terytorium jest niszczone każdego dnia wojny...

Tomasz HYPKI



Sytuacja na Ukrainie z dnia 14 kwietnia 2022 według wywiadu brytyjskiego. Rosjanie kończyli walki w całkowicie otoczonym Mariupolu i rozmieszczali jednostki, które miały zaatakować najważniejsze punkty ukraińskiego oporu na obszarach na wschód od Dniepru / Ilustracja: UK MoD